

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnośnieniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja:
Częstochowa, ul. P. Marji 32.
Telefon 22-00.
Radomsko, ul. Brzeźnicka 1

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadrukowane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyżej po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia składowe, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

Klasyfikacja gruntów wstępem do reformy podatku gruntowego.

W biurze rady ministrów leży od kilku dni projekt ustawy o klasyfikacji gruntów. Niebawem projekt ten rozpatrzeć ma rada ministrów, poczem ogłoszony zostanie on w formie dekretu Pana Prezydenta.

Jest to jedna z ważniejszych ustaw, którą zaliczyć trzeba do cyklu nowych przepisów prawnych, porządkujących wymiar podatków w Polsce. Dziedzina ta była szczególnie zaniedbana i skomplikowana, gdyż obowiązywały w niej dawne przepisy, pochodzące przeważnie z ubiegłego stulecia, które były dostosowane do aparatu gospodarczego poszczególnych państw zaborczych. Ogłoszona ustawa o ordynacji podatkowej wprowadziła jednolite formalne prawo dla postępowania wymiarowego i odwoławczego. Rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy jest obecnie przedmiotem studiów władz administracyjno-skarbowych. Ustawa ta jednak zawiera jedynie przepisy formalne, nie stanowi więc samej podstawy do merytorycznego wymiaru podatków. Taką podstawę dać muszą ustawy o poszczególnych podatkach państwowych, mówiące o wymiarze i poborze tych podatków.

Wprowadzenie w życie nowych ustaw podatkowych jest równoznaczne z reformą systemu podatkowego w Polsce. Reforma ta jest dla uporządkowania stosunków gospodarczych w naszym kraju niezbędna. Konieczność wprowadzenia jej uznają wszystkie czynniki gospodarcze, a więc zarówno rząd jak i sfery gospodarcze. Jednak panujący kryzys, który wypacza normalny bieg stosunków gospodarczych i zmniejsza wpływy skarbowe, utrudnia przeprowadzenie tej pracy.

Reforma podatkowa bowiem nawet w normalnych warunkach gospodarczych musi być dokonywana z dużą ostrożnością, gdyż łatwo spowodować może wstrząsy w życiu gospodarczym, które odbiłyby się ujemnie, zarówno na wielkość wpływów skarbowych, jak i na całokształt życia gospodarczego. Ostrożność ta jest więc tembardziej wskazana w obecnych warunkach kryzysowych, w których organizm gospodarczy jest przez walkę z depresją osłabiony. Słusznie więc, że rząd przygotowuje powoli życie gospodarcze do przeprowadzenia reformy systemu podatkowego. Wprowadzanie reformy podatkowej odbywać się może jedynie etapami. Pierwszym takim etapem ma być reforma państwowego podatku gruntowego. Rozłożenie ciężaru podatkowego jest, jeśli chodzi o grunty rolne, niejednolite i w wielu wypadkach niesprawiedliwe. Podstawą do ściągania podatku gruntowego jest według katastru gruntowego, a więc odpowiedniego skłasyfikowania gruntu.

Katastry gruntowe na ziemiach polskich pochodzą z przed wieku, bądź w najlepszym wypadku z przed 50-ciu laty. Księgi te są więc zupełnie przestarzałe i dokonywany na ich podstawie wymiar podatku gruntowego nie odzwierciedla ani obecnej wartości gruntów, ani jej wydajności. Postępy kultury rolnej, rozbudowa dróg komunikacyjnych, rozwój miast, powstanie nowych ośrodków przemysłowych — zmieniło całko-

wicie warunki, wpływające na wymiar podatku gruntowego.

Uporządkować ten stan rzeczy można tylko jedynie przez dokonanie nowej klasyfikacji wszystkich gruntów w całym państwie. Przepisy o przeprowadzeniu tej klasyfikacji zawiera właśnie projekt ustawy, którą w najbliższym czasie ma rozpatrywać rada ministrów. Do tej ogromnej pracy ustanawiania nowego katastru gruntowego w Polsce powołane będą specjalne komisje powiatowe i wojewódzkie, nad których pracami czuwać będzie główna komisja klasyfikacyjna, urzędująca przy Ministerstwie Skarbu. Pracy tej dokonać nie mogą same władze administracyjno-skarbowe, lecz wziąć w niej udział muszą przedstawiciele społeczeństwa, a więc delegaci płatników podatku gruntowego. Jest to bowiem praca, stanowiąca o całej podstawie nowego podatku gruntowego, praca, która odbija się w przyszłości zarówno na rozwoju i interesach rolnictwa w Polsce oraz wpływach skarbowych. Byłoby grzechem nie do darowania, gdyby sfery rolnicze nie wzięły należytego udziału w tej pracy, gdyż odbiłyby się to przede wszystkim na interesach rolnictwa, a pozatem na układzie całokształtu stosunków gospodarczych w państwie.

Przeprowadzenie klasyfikacji gruntów jest tem trudniejsze w Polsce, że nie ukończono jeszcze akcji komasa-

cyjnej i meljoracyjnej, że znaczne obszary zostały świeżo rozparcelowane, a jeszcze większe znajdują się w przedniu parcelacji. Istniejących zaś katastrów gruntowych nie będzie można w ogóle brać pod uwagę przy podziale gruntów na odpowiednie klasy. Nie będzie można też przyjąć systematycznego podziału dla całego państwa, gdyż o wartości gruntów i o sumie dochodów, jakie one przynoszą, względnie mogą dać w przyszłości, decydują nie tylko warunki żyzności gruntów, a więc rodzaj ich gleby lecz także inne warunki gospodarcze jak oddalenie od miast i dróg komunikacyjnych, uprzemysłowienie danej dzielnicy itp. Z tego też względu dla racjonalnego przeprowadzenia klasyfikacji gruntów cały kraj podzielony być musi na rolnicze okręgi ekonomiczne i to dla każdego rodzaju uprawy gruntu oddzielnie, a więc dla gruntów ornych, łąk, pastwisk i lasów. W każdym rodzaju uprawy gruntów wyznaczona musi zostać odpowiednia ilość klas żyzności. Dopiero na podstawie tak dokonanej klasyfikacji gruntów można będzie ustalić taryfę państwowego podatku dla poszczególnych klas gruntowych w danym okręgu ekonomicznym.

Przeprowadzenie więc klasyfikacji gruntów jest pracą zakrojoną na wielką miarę i posiada niezmiernie ważne znaczenie gospodarcze dla państwa. Uporządkowanie tej dziedziny umożliwi sprawiedliwszy rozdział ciężaru podatkowego między ludnością rolniczą, co niewątpliwie ułatwi naszemu rolnictwu szybsze wybrnięcie z obecnej sytuacji finansowej i wpłynie na postęp kultury rolnej w Polsce.

Zakład Fryzjerski „CARMEN”

Aleja 38 (po restaur. „Adria”)

Salon damski i męski.

Miesięc reklamowy trwałej ondulacji po cenach znizowanych.

Manicure. Farbowanie włosów, rzęs i brwi. Polecają się Sz. Klienci.

Jan i Tadeusz.

Kiedy grupa robotników polskich i francuskich usiłowała dotrzeć do wnętrza kopalni, demonstranci zmusili ich do odwrótu zatrzymując kilkunastu Francuzów, jako zakładników.

Przez telefon zażądali oni od dyrekcji kopalni zatrzymania Novaka i Wołowa, grożąc w przeciwnym razie zablokowaniem szybu.

W poniedziałek popołudniu do wnętrza kopalni zjechał z polecenia dyrekcji szytgar, który miał z demonstrantami pertraktować, lecz i on został uwięziony.

Sytuacja nie uległa odtąd zmianie, aż do dnia dzisiejszego. Szyb otaczają kordony policyjne i żandarmerji.

Demonstranci nie odpowiadają na wezwania telefoniczne i windy unieruchomili w dole.

Miejscowe organizacje polskich robotników, zwołały w miejscowości Leforest zebranie w ciągu którego uchwalono odseparowanie się od akcji komunistycznej, gdyż posłuszny ona francuskiej dyrekcji kopalni za pretekst do dalszych masowych zwolnień robotników polskich.

Ognisko harcerskie na placu Marsz. Piłsudskiego w Warszawie.

WARSZAWA. Wczoraj rano przybył tu samolotem przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego, woj. Michał Grażyński i wziął udział w konferencji kierowników pracy harcerskiej poza granicami Polski. Ze sprawozdań wynika, że harcerstwo polskie na emigracji w ostatnich czasach silnie się rozrasta i wysuwa się coraz bardziej na czoło wszystkich innych organizacji polskiej młodzieży zagranicą.

O godz. 20.30 odbyło się na placu Marsz. Piłsudskiego uroczyste ognisko harcerskie. W czasie uroczystości przyjęta została przez całą młodzież deklaracja o więzi ideowej pomiędzy harcerstwem polskim zagranicą a harcerstwem z Macierzy.

Polska wyprawa alpinistyczna w Wysokim Atlasie.

30 lipca polska wyprawa alpinistyczna w Marokku, w liczbie 4-ch członków (dr. Dorawski, inż. Kiepiński, J. A. Szczepański, J. Wojsznis) — 5 ciu bo wiem uczestników wyprawy odjechało już do Europy — udała się do Imhantut. Tegoż dnia dotarła do Nzala Argana razem 200 km. na południowy zachód od Marakesz. Nazajutrz wyruszyła karawana, złożona z 4-ch alpinistów polskich, 7-miu poganiancy i 6 mulów ku wschodowi pod masyw Aulim i Tinerget.

Po wyjściu na te szczyty alpinści polscy przetrzucili się dalej na wschód i północ pod Raz Mulej Ali i Tassind, gdzie dokonali dalszych wyjść.

Ukończenie zdobywczej eksploracji południowo-wschodniej grupy Wysokiego Atlasu nastąpi około 10 b. m., poczem karawana polska powróci do Marakesz i przez Casablanke uda się do kraju.

Obrady i konferencje Polaków z zagranicy.

OBRADY DELEGATÓW.

Dzień wczorajszy minął braciom naszym przybyłym do Ojczyzny na pracowniczych obradach.

Najwyższe zainteresowanie wywołały debaty komisji kulturalno - oświatowej jako tej najściślejszej więzi, łączącej wychodźstwo z macierzą.

Równolegle w innej sali pracowała komisja społeczna.

W południe rozpoczęły się obrady komisji statutowo regulaminowej, która pracuje nad ostatecznym ustaleniem form wszechświatowego Związku Polaków.

Niezależnie od obrad komisji odbyły się wczoraj dwie konferencje.

O godz. 9-tej w gmachu Sejmu zebrały się na wspólnym posiedzeniu delegatki, rzeczoznawczynie i działaczki polskie z zagranicy wespół z przedstawicielkami świata kobiecego w kraju.

O 10-ej i 18-ej w lokalu Polskiej A-

gencji Telegraficznej obradowali przedstawiciele prasy polskiej zagranicą.

Uczestnicy Zlotu Młodzieży w godzinach przedpołudniowych obradowali grupami. O godz. 15.30 odbyła się konferencja młodej prasy, a o godz. 17.30 zebranie ogólne w sali Politechniki, na którym nastąpiło uroczyste zakończenie obrad Zlotu Młodzieży z Zagranicy.

Młodzież, która przybyła do stolicy w liczbie przeszło 5 tysięcy, rozjeżdża się obecnie na wycieczki po kraju i zawita również do Częstochowy.

W godzinach popołudniowych znaczna grupa kobiet, przybyłych na zjazd udała się do Belwederu, gdzie wpisano się do księgi składając wyrazy hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu.

Dziś o godzinie 18-ej trwać będą obrady komisji zjazdowych.

Pozatem odbywają się konferencje: sportowa, przedstawicieli prasy, kobiecej i organizacji śpiewaczych.

Bunt górników w kopalni francuskiej.

Podburzani przez komunistów górnicy zabarykadowali się — w podziemiach.

LENS. Szyb nr. 10 kopalni węgla „Escarpelle” w Leforest koło Lens znajduje się od 50 godzin w rękach zbuntowanych robotników w którzy zabarykadowani w podziemiach zagrozili przez telefon, że udaremnią każdą próbę usunięcia ich przemocą.

Przebieg wypadków przedstawia się jak następuje:

W sobotę z kopalni usunięto dwóch

robotników Novaka i Wołowa za prowadzenie akcji wywrotowej. Ludzie ci są uważani w Leforest za niebezpiecznych przywódców komunistycznych.

W poniedziałek o godz. 6-ej rano, w czasie zmiany załogi, 150 komunistów obsadziło chodniki w głębi 300 m. pod powierzchnią ziemi. Naprzeciw wejścia do windy wzniesli oni barykady.

SKŁADAJCIE OFIARY NA POWODZIAN!

Praktyki religijne izolowanych w Berezie Kartuskiej.

WARSZAWA. W miejscu uodobodnie nia w Berezie Kartuskiej będą odprawiane w każdą niedzielę nabożeństwa. Równocześnie izolowani będą mogli przyspiewać w czasie nabożeństw do spowiedzi i Komunii Świętej.

600 kajaków wyruszyło do Gdyni.

WARSZAWA. — Wczoraj w godzinach popołudniowych odbył się start kajakowego spływu do morza, zorganizowanego pod protektoratem Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Większość kajaków przebywała w Warszawie od soboty i znajdowała się w porcie czerniakowskim.

Z Warszawy wystartowało w dalszą drogę do Gdyni około 600 kajaków, z czego kilkanaście należało do naszych rodaków z Niemiec i Czechosłowacji. Start odbył się w obecności prezesa Ligi Morskiej i Kolonjalnej gen. Orlicz-Dreszera, woj. Jaroszewicza, komendanta spływu gen. Kwaśniewskiego oraz licznych delegacji klubów wodnych stolicy.

Przyjazd kajaków do Tczewa spodziewany jest na 17 bm., a do Gdyni następnego dnia. Ogółem spodziewane jest przybycie do Gdyni kilka tysięcy kajaków i łodzi wioślarskich.

Strajk pończoszniczków w Łodzi.

ŁÓDŹ. Strajk w przemyśle pończoszniczym objął wczoraj wszystkie zakłady przemysłowe tej branży, zatrudniające około 5000 robotników.

Na dziś zwołano ogólne zebranie robotników dzianych, celem omówienia dalszej akcji. Równocześnie związki postanowiły się zwrócić do Ministerstwa Opieki Społecznej z prośbą o interwencję oraz do inspektoratu pracy o zwołanie ponownej konferencji, mającej na celu likwidację strajku.

Paroch podburza ludność przeciw władzom.

LWÓW. Do prokuratury przy sądzie okr. w Złoczowie wpłynęło doniesienie przeciwko grecko-katolickiemu parochowi z Gajów Dytkowieckich w pow. brodzkim, ks. Iwanowi Tatarzyńskiemu, oskarżającemu go o podburzanie chłopów przeciwko policji.

Ks. Tatarzyński z okazji jakiejś panihidy mimo zakazu władz wzywał chłopów do wzięcia udziału w manifestacyjnym pochodzie na miejscowy cmentarz. — Impreza nie udała się, albowiem ludność dowiedziawszy się o zakazie, nie przyłączyła się do grupy podżegaczy, otwierających pochód.

Straszny wypadek przy pracy.

SOSNOWIEC. W hucie „Katarzyna” w Sosnowcu wydarzył się straszny wypadek.

Obok jednego z wielkich pieców zajęta była grupa robotników stapieniem różnego rodzaju żeliwa. W pewnej chwili, gdy do pieca rzucano większą ilość tego żeliwa, nastąpiła gwałtowna eksplozja, której towarzyszyła silna detonacja. Rozżarzone żelastwo wystąpiło z pieca, powodując oparzenia 5 pracowników. Czterech z nich musiano przewieźć do szpitala.

Falszeryz złotych w Rumunji.

KOŁOMYJA. W miejscowości Mariniceni po stronie rumuńskiej, władze bezpieczeństwa aresztowały niejakiego Dijaczuka, pod zarzutem fałszowania leji rumuńskich. Jak stwierdzono Dijaczuk fałszował nie leje rumuńskie, ale polskie 5-cio złotych, i puszczal je w obieg przy pomocy swoich braci, Wasyla i Mikołaja, mieszkających na terenie

WSZYSCY,
którzy troszczą się o jutro,
posiadają wkłady w

Kasa przyjmuje wkłady
od 1 złotego począwszy.

K.K.O.

powiatu Częstochowskiego
Aleja 19 (dom własny).

Podoficer rezerwy zbiegł na skradzionym samolocie.

Lotnisko Mokotowskie w Warszawie stało się widowiskiem jednego w swoim rodzaju wypadku kradzieży samolotu.

Plutonowy rezerwy wojsk lotniczych Ludwik Antonowicz przybył na lotnisko onegdaj i powołując się na rzekome polecenie kier. P. W. lotn. kpt. Karczmarczyka, nakazał przygotować do lotu sto jacy w hangarze samolot szkolny „W. K. 3”.

Po nocy spędzonej na lotnisku plut. Antonowicz otworzył o g. 4,30 rano hangar, wyciągnął maszynę na lotnisko i zapuściwszy motor, zanim ktokolwiek mógł zorientować się w sytuacji — wystartował w kierunku zachodnim. Antonowicz nie posiadał licencji pilota i nie miał prawa latać na żadnej maszynie.

Polski. Obaj bracia zostali aresztowani. Policja rumuńska skonfiskowała wszystkie urządzenia i przyrządy do fałszowania monet w mieszkaniu Dijaczuka.

Zamordowanie emer. nauczyciela.

TARNÓW. — W Przecławiu koło Radomyśla Wielkiego zamordowano w okrutny sposób Walentego Grzędziela, 74-letniego emerytowanego nauczyciela szkoły powszechnej. Mordu dokonano w chwili, kiedy s. p. Grzędziel wyszedł z mieszkania do stajni, celem jej zamknięcia. Tło morderstwa dotąd nie zostało ustalone. Sprawców narazie nie ujęto.

Pogrzeb prez. Hindenburga.

TANNENBERG. W uroczystościach pogrzebowych bierze udział ponad 200 tys. ludzi.

Trumna ze zwłokami prezydenta Hindenburga podczas uroczystości żałobnych przeniesiona została z „Wieży wódzów” do olbrzymiego podwórza i ustawiona na wprost krzyża.

Nad trumną przemówił kanclerz Hitler. W krótkich i mocnych zdaniach skreślił on życiorys Hindenburga. Wspominając bitwę pod Tannenbergiem, kanclerz przypomniał tragiczny dla Niemiec koniec wojny. Nie była to wina Hindenburga. Hindenburg — mówił kanclerz — zdławił zbrodnię wobec ojczyzny. W czasie prezydentury tego pierwszego żołnierza i sługi naszego narodu stało się możliwe odrodzenie narodu niemieckiego. W jego imię dokonano się dzieło zjednoczenia.

Zmarły wodzu, wejść do Walhalli — zakończył Hitler.

Po przemówieniu kanclerza orkiestra odegrała starą pieśń żołnierską „Ich hatt’ einen Kameraden”.

Trumnę ze zwłokami marszałka przeniesiono do „Wieży marszałków”, położonej naprzeciw „baszty wódzów”. W ciągu całego popołudnia i dziś rano publiczność defilowała przed trumną marszałka. Dalsze uroczystości trwają.

Po krwawych rozruchach przeciwżydowskich w Algierze.

PARYŻ. O krwawych wypadkach w Algierze nadeszły obecnie bliższe szczegóły. Dzielnica żydowska w Constantine przedstawia jedno rumowisko gruzów. Około 30 osób zostało zabitych, w tym 22 żydów i ośmioro dzieci. Liczba rannych wynosi mniej więcej 200 osób.

Znamieniem jest, że napastnicy oszczędzali domy europejskie. Gdy Arabowie wpadli do ghetta, omijali starannie domy, na których widniał napis „chrześcijanie”. Natomiast zrabowano i spalono również kilka farm żydowskich, położonych poza murami miasta, a właścicieli ich zabito.

Wśród ofiar znajduje się kilku dro-

Poszukiwania za zbiegiem trwały niemal cały dzień wczorajszy.

Wreszcie udało się Antonowicza zatrzymać w chwili, gdy wylądował w Ostrowiu Poznańskim. Jak się okazało — Antonowicz zamierzał dotrzeć do Kalisza, gdzie mieszkają jego rodzice.

Aresztowany tłumaczy się, że miał pełne prawo do rozporządzenia samolotem, którego był współwłaścicielem.

Skradziony auroplan jest dziełem Władysława Kozłowskiego, studenta Politechniki warszawskiej. Antonowicz był współnikiem konstruktora, finansując w pewnym stopniu budowę jego samolotu.

Aparat pozostawał wyłącznie do dyspozycji kpt. Karczmarczyka.

bnych prywatnych bankierów żydowskich.

Władze przypuszczają, że ci właśnie padli ofiarą nie fanatyzmu arabskiego, lecz poprostu dłużników, którzy skorzystali z rozruchów, aby uwolnić się od długów.

Aresztowano około 40 osób.

Sytuacja została całkowicie opanowana.

Generalna rewizja włoskich umów handlowych.

RZYM. Wobec stale deficytowego bilansu handlowego rząd włoski czyni starania, celem zrewidowania stosunków handlowych Włoch z szeregiem państw.

Do Berlina wyjechała włoska delegacja handlowa, celem przeprowadzenia rokowań. Bilans handlowy z Niemcami jest dla Włoch ujemny. Podobnie z Rumunją, z Jugosławią. Ostatnie rokowania handlowe zostały przerwane. Przerwanie rokowań z Jugosławią zawiesiło również wprowadzenie w życie umów włosko-węgierskich w sprawie przywilejów portowych dla Węgier w Fiume. Przewidywane są rokowania z Francją, z którą Włochy mają stale saldo ujemne, mimo układu medjołańskiego Asquini-Lamoureux. Rozpoczęto już rozmowy z W. Brytanią, a przewidywane są rokowania z Australją, Portugalją i Polską.

Angielskie pogłoski o ustąpieniu min. Neuratha.

LONDYN. „Morning Post” zapowiada możliwość zmiany na stanowisku ministra spraw zagranicznych Rzeszy. Dziennik uważa ustąpienie min. Neuratha za prawdopodobne i twierdzi, że w rachubę wchodzi dwóch kandydatów — Rosenberg i Ribbentrop, przy czym Hitler zapewne wybierze Ribbentropa.

Również na stanowisku ambasadorów w Paryżu, Rzymie i Londynie mają nastąpić zmiany. Stanowiska te mają być obsadzone przez czołowych hitlerowców, zwłaszcza stanowisko ambasadora w Rzymie.

Pijany szofer przyczyną wstrząsającej katastrofy.

BRUKSELA. W pewnej wsi w pobliżu Gandawy przejechał samochód piekarza Devuysta dwu ludzi, którzy następnie zmarli.

Szofer popędził dalej i w następnej wsi przejechał kobietę, zabijając ją na miejscu. Wreszcie wóz najechał na maszt elektryczny i uległ strzaskaniu. Szofer i właściciel samochodu ponieśli śmierć, podczas gdy żona właściciela samochodu i dwu innych pasażerów odniosło cięższe rany.

Devuyt powracał z kermasu, gdzie sobie podchmielił i to było powodem tej tragicznej jazdy.

Kino „LUNA”

Dziś wielka sensacja, która wstrząsnęła światem p. r.

PRZYGODY PODRÓŻNIKÓW

W rolach głównych: E. KNAPP, R. ALLEN i W. DESMOND.

Napięcie! Tempo! Emocja!

Nad program: Najnowszy Tygodnik Paramountu i królowa P. A. T.

Karawana wyginęła z głodu i zimna.

BUENOS AIRES. Karawana handlowa, złożona z 30 osób i 84 jucznych koni i mułów, która wyruszyła z Chili do Argentyny przez Kordyljery, została zaskoczona gwałtowną nawałnicą śnieżną, uniemożliwiającą dalszy pochód.

Członkowie karawany, po 12 dniowym obozowaniu pod gołym niebem, nie mogąc się przebić przez śniegi, roz poczeli odwrót. W międzyczasie wyczerpały się zapasy żywności dla ludzi i zwierząt. Z głodu i zimna padły wszystkie konie i muły, z członków karawany zaledwie 3 zdołało uniknąć śmierci.

Olbrzymi rurociąg naftowy.

BAGDAD. — Dzięki uruchomieniu jednego z największych na świecie rurociągów naftowych okręt-cysterna „Henry Desprez” odpłynął dziś z Trypolisu Syryjskiego z ładunkiem 14.000 ton ropy naftowej. Długość nowego rurociągu wynosi 1700 km.

Rurociąg, przechodzący przeważnie przez pustynię, ciągnie się od Kerkuk do Hadka, gdzie rozdziela się na dwa ramiona. Jedno z nich przechodzi przez Syrię, znajdującą się pod mandatem francuskim, drugie ramie przechodzi przez Transjordanję i Palestynę.

Powódź w północnych Włoszech.

RZYM. W północnych Włoszech wskutek długotrwałych ulewnych deszczów rzeki wystąpiły z brzegów. W wielu miejscach rzeki zalały znaczne przestrzenie pół uprawnych oraz niżej położone miejscowości. Władze wysłały specjalne kolumny ratownicze celem zwalczania powodzi. Ludność wraz z dobytkiem została ewakuowana z miejsc zagrożonych powodzią. W pobliżu Biella nurty wzbierających rzek zerwały kilka mostów.

5 miliardów dolarów strat wyrządziła posucha.

NOWY JORK. Klęska posuchy spowodowała w Stanach Zjednoczonych olbrzymie straty. Dotknęła ona 24 stany o ludności, przewyższającej 27 milionów. Najbardziej ucierpiał stan Montana, Wyoming, północna i południowa Dakota oraz 12 stanów południowych. Straty obliczane są na 5 miliardów dolarów.

Ziemia drży w Panamie.

LONDYN. Port Puerto Armuelles w Panamie odczuł wczoraj silne trzęsienie ziemi. Zniszczeniu uległ rezerwuuar, stacja kolejowa, klub angielsko-amerykański i wiele innych budynków.

Wśród tubylców panuje popłoch. Utrzymują oni, że podziemne prądy oceaniczne pod portem zmieniają swój bieg i że całe miasto zostanie pochłonięte przez ocean. Mieszkańcy w panicznym strachu uciekają do Panamy.

Trzęsieniem ziemi dotknięta została również wyspa Coiba, gdzie znajduje się kolonia karna.

KINO „EDEN” Aleja 12

Dziś i dni następnych.

Wielki film opotężnej zdeptanej miłości!

SHANBIONA

Wstrząsający dramat oszukanej kobiety, która wierzyła

Nad program: Najświeższe aktualności FOXA. Humoreska — oraz Dodatek dźwiękowy PAT’a.

Pięgi usuwa Wągrzy
wybiela tylko
krem „ORLANDO”

Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.

W kilku wierszach.

— B. włoski wiceminister spraw wewn. Arpinati, skreślony niedawno z partii i aresztowany, skazany został na 5 lat zesłania. Przed paru dniami skreślono z listy partyjnej 20 zwolenników Arpinatego w okręgu Bolonji.

— W czasie kopania nowego szybu ku na terenie dzikich odkrywek w Sie mianowicach zasypany został na głębokości 6 mtr. 20 letni Franciszek Żoneczko z Małej Dąbrówki. Wydobyto go na powierzchnię, lecz nie zdołano mu przywrócić życia.

— Szeregowiec Ernest Felkes, który jako jedyny czynny żołnierz brał udział w napadzie na urząd kanclerski w Wiedniu, został skazany na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok wykonano.

— Do Paryża przybyła wczoraj przed południem sowiecka eskadra powietrzna. Druga eskadra sowiecka przyleciała do Rzymu.

— Do Warszawy przybędzie wkrótce premier węgierski Gömbös.

— W jednym z miast w Niemczech przy napełnianiu balonu nastąpił nagle wybuch gazu. Skutkiem wybuchu 3-ch robotników, zatrudnionych przy balonie, poniosło śmierć na miejscu.

— Wczoraj w godzinach popołudniowych w Warszawie na Wiśle miał miejsce tragiczny wypadek. Fale przejeżdżającego parowca wyrwały 4 osoby kajak uczestników spływu do morza. Jadący w kajaku wpadli do Wisły, z których trzech zdołało się uratować, a jeden utonął.

— Austriacka rada ministrów na posiedzeniu w dniu wczorajszym postanowiła udzielić pozwolenia na przyjazd Papena do Austrii. Papen w dniu dzisiejszym ma objąć urządowanie.

— W dniu dzisiejszym kom. Litwinow wyjeżdża w podróż, w czasie której złoży wizyty w Niemczech, Francji i Włoszech. Podróż kom. Litwinowa przypisują wielkie znaczenie.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Czwartek 9 sierpnia. Romana m. Wschód słońca o g. 4,23. Zachód o g. 19 15.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z czwartku na piątek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienie.

O. P. M. w 20-tą rocznicę wyjazdu Pierwszej Kadrowej. Organizacja Młodzieży Pracującej (O. M. P.) uczciła onegdaj 20-lecie wymarszu Kadrowki z Oleandrów krakowskich—akademję, która odbyła się przy szczelnie wypełnionej sali.

Akademja rozpoczęła się odśpiewaniem hymnu "Stalowy Młot", poczem obszerny, starannie opracowany referat p. t. Upadek Polski, powstanie i Czyn Legionowy" wygłosił p. Józef Śliwa. Prelegent nagrodzony został za swój doskonały referat zasłużonymi oklaskami.

W dalszym ciągu akademii komendant O.M.P-u, p. Trynkiewicz wyraził pochwałę członkom O. M. P., którzy wzięli udział w zawodach marszowych, urządzonych przez Zw. Legionistów w dniu 29/VII i świetnie się spisali.

Następnie p. Blukaczówna wygłosiła wiersz p. t. "I sza Kadrowa", p. Trynkiewicz—"Mundur szary", a zespół w skł. p.p.: Trynkiewiczówna, Kopytkiewiczówna i Pojankówna wykonał—wiczówna i Pojankówna wykonał—"Cześć Ci Komendancie"! P. Sadowiczówna wraz z zespołem wykonała następnie piękną fantazyjkę, poczem zespół muzyczny O.M.P-u odegrał szereg pieśni legionowych a na zakończenie "Brygadę".

Całość wypadła bez zarzutu i pozostała b. miłe wrażenie na słuchaczach.

Ziemianie na powodź. W d. 4 b. m. oddało się w mieszkaniu p. Apanowicza zebranie ziemian, na którym prezes związku ziemian okręgu częstochowskiego—p. Steinhagen zakomunikował wniosek Centralnego Zarządu Związku Ziemian opodatkowaniu się ziemian na rzecz powodzi pod postacią ziarna siewnego proporcjonal-

Nic tak nie zdobi Pań, jak piękna i czysta cera —

To potęguje powab i uwydatnia wygląd młodzieńczy.

Tysiące Pań zawdzięcza wyzbycie się piegów, plam, stosując

Krem i mydło „LACTOLIN“

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

Stosunek ofiarności.

Do szlachetnego wyścigu w ofiarności na rzecz nieszczęśliwych powodzian stanął przede wszystkim świat pracy, stanęli niektórzy przedstawiciele wolnych zawodów, stanęli wreszcie bardzo nieliczni przedstawiciele przemysłu i handlu oraz właściciele nieruchomości.

I rzecz—jak dotąd—znamienna! Największą pomoc, współczucie i zrozumienie znajdują dotychczas powodzianie w najstabilniej uposażonej części społeczeństwa, w robotnikach i wstwach urzędniczych.

nie do ilości hektarów obsiewanych przestrzeni.

Ziemianie jednogłośnie wnioski zaakceptowali i postanowili ziarno siewne dostarczyć do miejscowego Syndykatu Rolnego.

Hojna ofiara na powodź. No tujemy nowy objaw ofiarności społeczeństwa na rzecz dotkniętej klęską powodzi ludności Małopolskiej dzielnicy.

Elektrownia w Częstochowie wpłaciła do redakcji naszego pisma na rzecz powodzian sumę 1000 zł. oraz zebrana drogą dobrowolnych ofiar od dyrekcji Elektrowni, urzędników i robotników sumę zł. 518.81 — razem tysiąc pięćset osiemnaście zł. 41 gr.

Sumę tę wpłaciliśmy w dniu dzisiejszym Obywatelskiemu Komitetowi Zbiórki Ofiar na rzecz powodzian przy ul. Dąbrowskiego 14.

Dalsze ofiary, złożone w Komitecie dla Powodzi. W dalszym ciągu bezpośrednio w Częstochowskim Komitecie Pomocy dla Powodzi (Dąbrowskiego 14) złożono następujące ofiary:

Two Śpiewacze "Lutnia" zebrane na listy zł. 35 gr. 60, C. Stefańska odzież, d. rowa Nowakowa odzież, obuwie i poduszka, Marja i Aleksander Ręka—wek odzież i obuwie, Helena Stypułkowska odzież i obuwie, Maciałowicz Paweł 4 kg słoniny, Kosta Stefan 15 kg. słoniny, Maciałowicz Stanisław 2 kg. słoniny, zakład SS. Zmarłychwstaniek 100 kg maki, sędzina Ziemleńka zł. 10 i odzież.

×

Robotnicy fabryki "Warta" zadeklarowali na rzecz powodzian pół proc. swych 4-tygodniowych zarobków, zaś dyrekcja i urzędnicy tejże fabryki, w zależności od wysokości pensji, pół wzgl. 1 proc. poborów za 3 miesiące.

"Pochodnia" śpiewa w sobotę na powodź. Znany ze swej społecznej działalności chór "Pochodnia" daje w nadchodzącą sobotę, w parku Staszica koncert na powodź.

Na program złożą się występy: chóru męskiego, orkiestry mandolinistów, chóru mieszanego i chóru rewersów.

To też nie ulega wątpliwości, że bogaty program, wykonany przez tak cenny zespół na tle pięknej zieleni drzew parku — w połączeniu ze szlachetnym celem i niskimi cenami biletów (25 gr.) składają się na tanio i miłą rozrywkę, która przyciągnie na sobotni koncert do parku całą publiczność częstochowską.

Wizy na tranzyt przez Belgię.

Osoby, udające się z Polski do Francji lub do innych krajów i przejeżdżające przez terytorium belgijskie, wizę tranzytową belgijską mogą otrzymać jedynie w Warszawie. W innych placówkach belgijskich w Polsce, jak również na granicy, wizy tranzytowe belgijskiej nie wydają już władze belgijskie. Zaznacza się również, że władze niemieckie nie wydają wizy tranzytowej niemieckiej bez wizy belgijskiej, wszyscy więc muszą się zaopatrzyć w belgijskie wizy w Warszawie, niemiecką zaś otrzymać mogą jedynie w konsulatach terytorjalnych.

Nie chcemy przesądzać sprawy — być może, że najlepiej sytuowani odezwą się wkrótce—ale do tej pory, w sferach ofiarnych widnieją wiele możliwości luki.

Wkrótce, ostateczny bilans ofiarności wskaże nam niedwuznacznie stosunek, z jakim odnoszą się różne odłamy ludności do potrzeb społeczno-państwowych i jakie jest ich nastawienie obywatelskie...

I wymowne będą cyfry zasług...

Ano, zobaczymy!

Zwolnienie szeregowych rocznika 1911. Na zlecenie Ministerstwa Spr. Wojsk. podjęły dow. okręg. korpusów przygotowania związane z uroprowadzeniem rocznika 1911 w formacji broni piechoty Rocznic 1911, który kończy w przyszłym miesiącu 18-miesięczny okres służby przeniesiony będzie do rezerwy w terminie do 15 września.

19 bm. wyjeżdża pociąg popularny do Jugosławii. Wobec licznych zapytań w sprawie wycieczki do Dalmacji, którą organizuje Polski Związek Turystyczny w Krakowie wspólnie z P. B. P. "Orbis" — wyjaśnia Polski Związek Turystyczny w Krakowie, że wycieczka wyjedzie z Krakowa ściśle według programu: dnia 19 sierpnia w godzinach rannych, powróci zaś do Krakowa dnia 6 września wieczorem. Uczestnicy, mieszkający poza Krakowem, będą mogli przyjechać do Krakowa za zniżką 60 proc. i za tą samą zniżką powrócić po zakończeniu wycieczki do miejsca swego zamieszkania.

Wycieczka do Dalmacji jest w ten sposób zorganizowana, że specjalny pociąg zawiezie i przywiezie uczestników z powrotem, przyczem wyjeżdża się trasą na Budapeszt, wraca zaś przez Wiedeń. W Suszaku rozjadą się uczestnicy do nadmorskich kąpielisk Jugosławii według swego, przedtem dokonanego, swobodnego wyboru, a po wyczerpaniu dwutygodniowego pobytu nad morzem — zbiorą się z powrotem w Suszaku do podróży powrotnej.

Oczywiście — wszyscy uczestnicy otrzymają indywidualne paszporty z wizami i to nawet na dłuższy okres niż trwa termin wycieczki, tak, że dłuższy pobyt w Jugosławii jest możliwy. Ponadto uczestnicy otrzymają wszystkie świadczenia stosowane w tego rodzaju podróży, a więc mieszkanie i utrzymanie w wybranych hotelach, niektóre przejazdy itp. Dla wygodnego wyboru Polski Związek Turystyczny przygotował również podróże ryczałtowe, obejmujące całość świadczeń (mieszkanie, utrzymanie, podróż, paszporty itp.) oraz sam tylko przejazd wraz z paszportem.

Ceny zboża. W dniu dzisiejszym na częstochowskim rynku zbożowym notowano następujące ceny: żyto 14.5 — 15 zł. (za 100 kg.), owies 14—15 zł., jęczmień 18 zł., pszenica 21—23 zł., mąka żytnia I gat. 24—25 zł., II gat. 17—18 zł., III gat. 14—15 zł., mąka razowa 19 zł., otręby żytnie 11.5—12 zł.

Wywóz maki i zboża w I półroczu r. b. Wywóz żyta w I półroczu r. b. wzrósł niemal dwukrotnie, t. j. ze 124 tys. tonn do 240 tys. tonn, natomiast wzrost wartości tego wywozu na skutek spadku cen, nie sięgał nawet 20 proc., gdyż z 15.7 milj. zł. wzrósł tylko do 19 milj. zł.

Wywóz jęczmienia i owsa utrzymał się prawie na tym samym poziomie, co w półroczu roku ubiegłego.

Wywóz maki żytniej wzrósł w porównywalnych półroczach o 10 986 tonn wartości 4.9 milj. zł.

Wywóz chmielu zwiększył się ilościowo o 40 proc., natomiast nasłutek wzrostu cen wartość tego wywozu potroiła się.

Zadłużenie rolnictwa w Banku Polskim wzrosło. W ogólnym portfelu wekslowym w Banku Polskim stan weksli rolniczych z terminem płatności ponad 3 miesiące wynosił w końcu lipca br. 137.4 milionów zł.

W porównaniu do miesiąca poprzedniego zadłużenie rolnictwa w lipcu z tytułu weksli zdyskontowanych wzrosło o przeszło 16 milj. zł.

Jakie odsetki można potrącać od dochodów płatników podatkowych. Ministerstwo Skarbu wydało do wszystkich izb skarbowych zasadniczy okólnik w sprawie ujednolajnienia przy wymiarze podatku dochodowego kwalifikacji odsetek od długów, ciążących na jednym, względnie na kilku źródłach dochodu płatnika.

Ministerstwo zarządza, iż od podstawy wymiaru podatku dochodowego należy bezwzględnie odliczyć odsetki od długów zaciągniętych:

1) na powiększenie względnie ulepszenie któregośkolwiek z istniejących źródeł dochodu oraz na nabycie nowego źródła dochodu;

2) na spłatę już istniejących zobowiązań, ciążących na któremkolwiek z źródeł dochodu;

3) na konwersję pożyczek;

4) na pokrycie poniesionych strat;

5) na spłatę zaległości podatkowych oraz innych należności publiczno-prawnych;

6) na uregulowanie spraw, związanych z podziałem majątku.

Natomiast nie mogą być odliczane odsetki, o ile pożą. została użyta np. na budowę nowego domu mieszkalnego w przypadku, gdy dochód z niego, na podstawie obowiązujących przepisów, zwolniony jest od podatku dochodowego, względnie na cele gospodarcze, związane z nieruchomością i stałymi przedsiębiorstwami, znajdującymi się poza obszarem R. P.

Nie mogą też być potrącane odsetki od pożyczek, zaciągniętych na cele, nie mające nic wspólnego z posiadaniem źródeł dochodu, a będące wynikiem rozrzuconego trybu życia, np. na uregulowanie długu karcanego, na wydatki, związane z niecelowym wyjazdem zagranicę, na nabycie luksusowych przedmiotów. W tych wszystkich jednak wypadkach należy powyższe okoliczności stwierdzić w sposób niewzbudzający wątpliwości.

Lekarz - dentysta

Jadwiga Broniatowska

ul. N. Panny Marji 21. Tel. 18-94.

Przyjmuje od godz. 9 — 1 i od 3 — 7.

Obwieszczenie Nr. 2024-33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie III-go rewiru J. Kossek urzędujący przy ulicy Waszyngtona Nr. 42, stosownie do art. 1147 i 1570 U. P. C. obwieszcza, że w dniu 15 listopada 1934 roku od godziny 10 zrana w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego Piotrkowskiego w Częstochowie przy ul. Panny Marji Nr. 51, na zaspokojenie należności Spółdzielczego Banku Ludowego w Częstochowie i Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu częstochowskiego w ogólnej kwocie 10,186 zł. z % i kosztami, odbędzie się sprzedaż przez licytację nieruchomości miejskiej, położonej w Częstochowie przy ulicy św. Barbary Nr. 61, składającej się z placu szerokości około 18 mtr, a długości około 150 mtr., na którym są wzniesione następujące budynki, a) dom frontowy parterowy, b) oficyna piętrowa, c) oficyna parterowa, d) stajnia, e) obora i f) komórki — murowane oraz g) ustęp, h) dwie szopy i i) stodoła — z desek, wszystko kryte papą, wyszczególnione w protokole opisu z dnia 4 października 1933 roku.

Nieruchomość powyższa:

1) ma założoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Częstochowie, oznaczoną Nr. 620 rep. hip i jest uregulowana w dziale 1 pod Nr. 1.

2) należy do Heleny-Zofji Waczyńskiej w jednej połowie oraz Zofji Waczyńskiej i Franciszki Badorowej w drugiej połowie niepodzielnie.

3) w dzierżawie ani w zastawie nie jest i we wspólnem z osobami obcymi sobie posiadaniu nie znajduje się.

4) ograniczeniom o nabyciu i drobnieniu nie podlega.

5) sprzedana zostanie w całości.

6) jest obciążona kaucjami i długami hipotecznymi w kwocie 19686 zł. z proc. i kosztami.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej zł. 32 000.

Biorący udział w licytacji winni złożyć kaucję w wysokości 10 % sumy szacunkowej czyli 3 200 złotych.

Akta dotyczące sprzedaży znajdują się w Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego Piotrkowskiego w Częstochowie.

Komornik: Józef Kossek.

Ukarane oszczerstwo „Gazety Narodowej”. Na wokandzie sądowej znalazła się wczoraj sprawa Stefana Antoniego Kowalskiego „redaktora” odpowiedzialnego „Gazety Narodowej”. organu Stronnictwa Narodowego, który w Nr. 5-ym tejże gazetki zamieścił „artykuł”, znieważający władze policyjne.

Cała bezpodstawność stawianych po liści zarzutów okazała się na rozprawie. Oskarżony tłumaczył się przed sądem, że wspomniany „artykuł” zamieścił na podstawie informacji, udzielonych mu przez kolegę Honorjusza Kaniewskiego (również członka Str. Narodowego). W konkluzji swych „wywodów” Kowalski prosi o uniewinnienie.

Sąd jednak skazał go na 25 złotych grzywny z zamiarą wraz z niemożności zapłacenia na 3 dni aresztu.

Oszukańczy występ wiejskiego oszusta w Częstochowie. Niezwykle sprytnym oszustem okazał się 20-letni Piotr Duda, mieszkaniec wsi Rydzowice. Wczoraj Duda stanął przed sądem grodzkim, przed którym tłumaczył się z jednego ze swych przestępczych czynów, których ostatnio kilka ma na sumieniu.

Tło sprawy jest następujące:

Duda, wożąc furmanką węgiel z Zagłębia do Częstochowy i trudniąc się jego sprzedażą, dnia 5 stycznia r. ub. pożyczycielowi u handlarzy na Starym Rynku Chany Finklerowej na kilka chwil wagi angielską, pozostawiając jako fant wyciąg z ksiąg ludności. Gdy po 14 dniach Duda nie pokazał się i wagi nie zwrócił, Finklerowa powiadomiła policję w wyniku czego wytoczono Dudzie sprawę o przywłaszczenie.

Na rozprawie okazało się, że jeszcze w grudniu r. ub. Duda zameldował policji o zaginięciu wyciągu, tego samego, który 5 stycznia pozostawił w zastaw u Finklerowej. Chciał on w ten sposób stworzyć sobie dowód swej niewinności. Manewr ten nie udał mu się jednak, albowiem zarówno poszkodowana, jak i świadek Franciszek Czubała poznali w nim sprawcę przywłaszczenia.

Sąd biorąc pod uwagę premedytację i przebiegłość, z jaką Duda dopuścił się przestępstwa, wymierzył mu karę 6 miesięcy więzienia.

„Niebieski ptak” w roli akwizytora. W miejscowości Równe zatrzymany został osobnik, podający się za studenta Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie, legitymujący się: 1) legitymacją, wydaną na nazwisko Jankowskiego Edwarda przez Stowarzyszenie Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie, 2) dowodem osobistym wydanym przez Katolicki Uniwersytet w Lublinie na nazwisko Żymirskiego Jana jako studenta wydziału prawa i nauk społ.-ekon., 3) książeczką wojсковą na nazwisko Korwin-Starzyński vel Staszyński Konrad. Dochodzenie ustaliło, że pierwsze dwa dokumenty są sfałszowane, i że osobnik ten objeżdżał różne miejscowości w Polsce, występując jako akwizytor wydawnictwa „Biblioteka Dziel Naukowych” w Warszawie ul. Boduena 2, oraz innych firm, przyjmował zamówienia na książki, pobierając zaliczki, które następnie przywłaszczał sobie. Zapodawał on, że dochód uzyskany z rozsprzedaży książek przeznaczony jest na opłatę czesnego dla niezamożnych studentów. Grasał on też i na terenie woj. kieleckiego. Osoby, które są poszkodowane — proszą o zwrócenie się w tej sprawie do Wydziału Śledczego w Częstochowie.

Działalność Pow. Kom. Pomocy Ofiarom Powodzi.

W dniu 24 lipca r. b. w Częstochowie utworzony został Powiatowy Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi, na czele którego, jako przewodniczący stanął p. wicestarosta Bielawka.

Komitet od razu zabrał się energicznie do pracy i wkrótce zorganizowane zostały 23 komitety gminne, przy pomocy których rozpoczęto na terenie powiatu na szeroką skalę zakrojoną akcję. Wyniki tej akcji są rzec można imponujące, co jest niewątpliwie zasługą p. wicestarosty Bielawki, referendarza starostwa, p. Romana Ziemby, pod którego kierownictwem działają komitety gminne, oraz referenta rolnego p. Marjana Krzemińskiego i zastępcy inspektora samorządu gminnego p. Stanisława Krzemińskiego.

Chcąc zasięgnąć informacji o wyniku akcji Powiatowego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi, zwróciliśmy się do p. ref. Ziemby.

Z informacji od p. Ziemby uzyskanych wynika, że akcja objęła cały powiat, przyczem ofiary napływają ze wszystkich stron. Ludność chętnie spieszy pomocą powodziarzom i nie szczędzi ofiar walcząc w tym szlachetnym wysiłku o palmę pierwszeństwa.

Od chwili powstania Komitet wysłał na tereny, dotknięte klęską powodzi 45 wagonów siana i słomy, oraz 6 wagonów żyta, a spodziewa się, iż osiągnie cyfrę 150 wagonów siana i słomy przydatnej również do krycia strzech. Nadto Komitet wszczął energiczną akcję wśród właścicieli zakładów cera-

micznych i wapienniczych dla uzyskania cegły i wapna.

Dotychczas zgłosiły ofiary następujące zakłady: Cegielnia Zacisze p. Z. Orłowskiego — 1 wagon cegły (20 tonn), cegielnia „Liszka” p. St. Hoffmana w Liszce Górnej (gm. Grabówka) — 1 wagon cegły 15-tonnowy, Częstochowskie Zakłady Ceramiczne „Michalina” p. St. Helmana i S ki — 2 wagony cegły po 20 tonn, firma „Wapnorud” Sp. Akc. Rudniki-Rędziny pp. Kanigowskich — 1 wagon wapna budowlanego (175 mtr.) 1 wagon mialu wapiennego do dezynfekcji (175 m), Zakłady Wapiennicze „Saturn” p. Joachima Dawidowicza — 1 wagon wapna budowlanego (100 m.). Komitet ma niepionną nadzieję, że i pozostałe zakłady ceramiczne i wapiennicze zgłoszą w najbliższych dniach ofiary.

Ponadto komitet spodziewa się, że już wkrótce na tereny dotknięte klęską powodzi, będzie mógł wysłać jeszcze 24 wagony zboża, co w sumie da 30 wagonów zboża.

Niezależnie od powyższego zarząd dóbr Złoty Potok przysłał kilka wagonów drzewa budulcowego, które niezwłocznie zostanie wysłane.

Jak wynika ze słów p. Ziemby, akcja pomocy powodziarzom w powiecie zatacza coraz szersze kręgi.

Podkreślić jeszcze należy, że poza prowadzoną przez Komitet akcją poszczególnych komitetów gminnych względnie kobiece wysyłają paczki z żywnością dla powodziarzy.

Bezczelny oszust zbierał ofiary NA POWODZIAN.

Na terenie powiatu częstochowskiego go grasował od kilku dni pewien osobnik, który zbierał ofiary na powodziarzy, posługując się fikcyjną listą i podrobionymi pieczęciami. Ze względu na wzniosły cel ludność chętnie składała ofiary, nie wiedząc, że osobnikiem tym jest zwykły oszust, inkasujący złożone ofiary do własnej kieszeni. Oszust działał coraz śmielej, nie licząc się zupełnie z możliwością zdemaskowania go.

Wczoraj osobnik ten zawitał do Działoszyń, gdzie zainteresowała się jego osobą policja. Po stwierdzeniu, że

nie posiada on żadnego upoważnienia do zbierania ofiar na powodziarzy i że okazywane przezeń upoważnienie jest sfałszowane, podobnie, jak pieczęcie, oszusta zatrzymano.

W czasie badania podał on się za Ignacego Orawca z Częstochowy, policja ustaliła jednak, że rzekomy Orawiec nazywa się w rzeczywistości Stefan Morawiec i prowadził w okolicy Jasnej Góry handel pierścionkami.

Sprytnego oszusta, żerującego na nędzy ludzkiej, przewieziono do Częstochowy i osadzono w więzieniu.

Truciciele ludności.

W ostatnich czasach zatrważająco rozwieliła się na terenie naszego miasta i powiatu plaga pofajemnego uboju, mimo, że władze prowadzą z potajemnym ubojem zaciętą walkę, co dziennie prawie konfiskując mięso, z tego uboju pochodzące. Jak wiadomo, mięso takie, przezważnie zakazane, stanowi groźne niebezpieczeństwo dla zdrowia ludności, przyczem spożycie takiego mięsa niejednokrotnie pociąga za sobą tragiczne następstwa. Z tych względów ludności winna współdziałać z władzami w tępieniu plag potajemnego uboju i o każdym zaobserwowanym wypadku potajemnego uboju zawiadamiać odnośnie władze. Tylko w ten sposób akcja przeciwko nielegalnemu ubojowi da należyte wyniki.

Poniżej podajemy wykaz mięsa, zakwestjonowanego przez kontrolerów rzeźni i policję, jako pochodzącego z potajemnego uboju, w ciągu miesiąca lipca r. b.

Gawron Józef (Senatorska 7) — 11 kg. cielęciny, 10 kg. wieprzowiny, Naparty Berek (Spadek 7) — 5 kg. cielęciny, Uffner Liba (Nadrzeczna 64) — 25.5 kg. wołowiny i cielęciny, Kożuch Piotr (ul. 1 Maja) — 8 kg. wołowiny i cielęciny, Mukielka Hugo (Śniadeckich 13) 16 kg. wołowiny, Pilarski Jan (Aleja 62) — 52 kg. wieprzowiny i cielęciny, Kotkowski Antoni (Piłsudskiego 39) — 46 kg. wieprzowiny, Forberg Sruł (Senatorska 3) — 14.5 kg. cielęciny, niewiadomemu właścicielowi 4.5 kg. cielęciny, Offman Abram (Targowa 3) — 5 kg. cielęciny, Naparty Fajgla (Spadek 17) — 6 kg. cielęciny, Wolman Lewek (Kozia 13) — 5 kg. wołowiny, Forberg Mania (Warszawska 42) — 3.5 kg. cielęciny, Frydman Jakób (Garncarska 2) — 5 kg. cielęciny, Biber Jan-kiel (Barbary 47-49) — 5.6 kg. cielęciny, Woźniak Marjan (św. Rocha 8) — 5.5 kg. cielęciny, Kolińska Broni-

slawa (św. Barbary 1) — 4 kg. cielęciny, Janowiak Bronisław (św. Barbary 38) — 64.5 kg. wołowiny i wieprzowiny oraz 17.5 kg. wieprzowiny, Groman Hendla (Kiedrzyńska 39) — 14 kg. cielęciny, Szczerbala Szmul (Garibaldi 15) — 28.5 kg. cielęciny, Wajchman Uszer (Nadrzeczna 74) — 7 kg. cielęciny, Madaliński Bolesław (Jadwigi 85 87) — 8.2 kg. wędlin, Fikier Stefan (Piastowska 179) — 14 kg. kielbasy, Major Stanisław (Lgota, gm. Grabówka) — 26 kg. wieprzowiny, Trąbska Ksawera (św. Rocha 83) — 7.3 kg. wieprzowiny i wędlin, Czapnik Szlama (Al. Kościuszki 15) — 9.5 kg. cielęciny, Uffner Szaja (Mała 26) — 8 kg. cielęciny, Suleja Antoni (św. Barbary 105) — 14.9 kg. wieprzowiny, Forberg Abram (Warszawska 32) — 5.5 kg. cielęciny, Naparty Załma (Nadrzeczna 51) — 12 kg. cielęciny, Wajchman Uszer (Nadrzeczna 74) — 2 kg. cielęciny, Krycyer Sruł (Rynek Warszawski 4) — 16 kg. cielęciny, Kołodziej Wiktor (Jagiellońska 59) — 6.85 kg. wieprzowiny oraz 43 kg. wieprzowiny, Fajersztajn Jozek (Targowa 13) — 3.5 kg. cielęciny, Anzorge Tadeusz (Chłopickiego 127) — 13 kg. wieprzowiny, Syguda Jan (Batorego 54) — 8.4 kg. wieprzowiny, Kożuch Piotr (1-go Maja 46) — 14 kg. wieprzowiny, Fajtko Jankiel (ul. Jaskrowska 10.12) — 10.8 kg. wołowiny i baraniny, Morawski Stanisław (Skłodowskiej 7) — 9.98 kg. wędliny, Nieldzielski Jan (Piastowska 71) — 4.5 kg. wędliny, Chojnacki Stanisław (ul. Twarda) — 51.5 kg. wieprzowiny i Grauman Moszek (ul. Kiedrzyńska 39) — 3 kg. cielęciny.

Dane powyższe wymownie ilustrują, jak szeroko uprawiany jest ten szkodliwy proceder.

Wszyscy wymienieni pociągnięci zo stali do odpowiedzialności karnej, a za potajemny ubój kary są surowe.

Teatry stałe i objazdowe w Polsce. Jak wynika z ostatnich obliczeń, w roku ubiegłym było w Polsce 88 teatrów, w tem 57 teatrów stałych i 31 objazdowych. Z ogólnej liczby teatrów, na operę i operetki przypadało 3 teatry, na dramat i komedję 31, na rewję 15, oraz na inne mieszane 39 teatrów.

Warszawa posiadała 25 teatrów stałych, województwa centralne 8 stałych i 3 objazdowych, woj. wschodnie 6 stałych i 4 objazdowe, zachodnie 12 stałych i 1 objazdowy, oraz województwa południowe 6 stałych i 13 objazdowych teatrów.

Odroczenie sprawy przeciwko sprytnemu oszustom. Wyznaczona przed sądem grodzkim w Czeladzi, o czym donosiliśmy, rozprawa przeciwko dwu znanym oszustom: Ignacemu Czechakowi vel Czechanowi vel Kwiatkowskiemu z lubelskiego i częstochowiłanowi, Józefowi Purgoli, którzy w podstępny sposób oszukali Kupfery Berka w Czeladzi. spowodu nieprzybycia kilku świadków, nie odbyła się i została wyznaczona na późniejszy termin.

Sąd postanowił sprowadzić Czechaka z więzienia w Janowie - Lubelskim do więzienia będzinńskiego Purgola przesłado obecnie w więzieniu w Tarnowskich — Górach. Na rozprawie nastąpi konfrontacja oszustów z oszukanym.

Napaść uliczna i pobicie. P. Marjan Dębski (ul. Piłsudskiego 23) został napadnięty na ul. Ogrodowej przez 3 nieznanych osobników, którzy pobili go, zadając mu w głowę 2 rany tłuczone, wskutek czego doznał lekkiego uszkodzenia ciała. Dochodzenie ustaliło, że jednym ze sprawców był Bolesław Walczyk, zamieszkały przy ul. Swierkowej 12.

Wykrycie sprawcy kradzieży. — W nocy na 19 czerwca do mieszkania p. Stanisława Bilińskiego (Jasnohorska 55) dostał się złodziej i skradł papierosnicę srebrną, zegarek oraz 260 gotówki. Wszczęte przez policję dochodzenie początkowo nie dawało żadnego wyniku dopiero wczoraj sprawca kradzieży został ujęty. Okazał nim się Jan Zębik (ul. 3 Maja 12), od którego skradzione przedmioty z wyjątkiem gotówki, którą już przepuścił, odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Z RADOMSKA.

— **Plenarne posiedzenie Rady Powiatowej.** Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem p. starosty Łabudzkiego plenarne posiedzenie Rady Powiatowej w celu odczytania sprawozdania z wykonania budżetu na rok 1933 — 34. Odczytane przez sekretarza wydziału, p. J. Kosińskiego sprawozdanie uzupełnili kierownicy poszczególnych działów.

W dalszej części porządku dziennego odczytano sprawozdanie budżetowe K. K. O. i szpitala powiatowego za okres ubiegły. Sprawozdanie przyjęto jednogłośnie, zatwierdzając je.

Następnie postanowiono jedną trzecią otrzymanych za posiedzenie djet przeznaczyć na powodziarzy, poczem posiedzenie zamknięto.

— **Czerwony kur pod Radomskiem.** W pobliskiej wsi Folwarki wybuchł pożar w domu Ignacego Migalskiego. Budynek, wzniesiony przed nie dawnym czasem, spłonął doszczętnie. Pożar strawił także inwentarz martwy.

We wsi Biestrzyków powstał ogień w zagrodzie gospodarza Wrocławskiego. Wiatr przniósł iskry na sąsiednie zabudowania, które stanęły w świetle płomieni. Mimo usilnej akcji ratowniczej spłonął dobytek 9 gospodarzy wraz z całym zbiorami. Pastwą szalejącego żywiołu padł także inwentarz żywy. Straty duże. Przyczyna pożaru niewyjaśniona.

Wd wsi Łysiny spłonęły zabudowania gospodarskie na szkodę rodziny Zagłół. Pożar przniósł się na pobliskie dwa budynki, które także spłonęły.

DR. MED.

H. RUZIEWICZ
choroby kobiece i wewnętrzne
przyjmuje jak dawniej

Radomsko, ul. Reymonta 29, tel. 118.
w godzinach 8.30 — 13 i 18 — 19.

Biuro Dzienników i Ogłoszeń

„RENOMA”

wł. **MARJAN ŻUKOWSKI**

Częstochowa, Aieja 21. tel. 2448.

PRZYJMUJE. Ogłoszenia do wszystkich

pism krajowych i zagranicznych.

POLENA: Dzienniki i czasopisma krajowe

i zagraniczne.

SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papiero-

sy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe,

weksle i t. p.

SPRZEDAJE: bilety ulgowe i miesięczne

autobusów miejskich.

OBSŁUGA SZYBKA i SOLIDNA.

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej Nr 1300904 na imię Jankiel Lękiński.

Sprzedam okazjnie radio 5-cio lampowe na prąd, ulica gen. Dąbkowskiego dawniej Zgody) Nr. 31, m. 1.

tylko pod Ventimille dostępne jest w każdej porze roku.

Tunel przez Mont Blanc posiadać będzie podwójną galerię, mechaniczną wentylację, elektryczne oświetlenie itd. Długość jego wynosić będzie 12 km. 600 m., czyli będzie krótszy od Simplonu (19 km. 730 m.) i nawet od Monte Cenis (13 km. 636 m.) Trasa tunelu wykazuje lekkie nachylenie, a różnica wysokości wyniesie 145 m. od punktu wyjścia ze strony francuskiej w Casse de Blaitiere (1.200 m. nad poziom morza) do Entreves po stronie włoskiej (1.365 m.). Zarówno po stronie francuskiej, jak i włoskiej mają być wybudowane drogi, wiodące do wyłotów tunelu, przyczem po stronie francuskiej droga wiodąca z Chamonix do Blaitiere będzie częścią tunelu, mi dla bezpieczeństwa przed lawiną.

Według zdania geologów, przekop tunelu nie napotka na szczególne trudności, jeśli chodzi o rodzaj kamienia, który trzeba będzie wydobyć. Oczywiście, przy prowadzeniu prac należy uważać na wody podskórne, których obecność nie można zgóry przewidzieć. Również dwa inne zagadnienia: wentylacji i temperatury wewnątrz tunelu, rozwiązane będą pomyślnie.

Prócz kwestyj technicznych powstaje jednak wraz z budową tunelu szereg zagadnień politycznych, do których należy sprawa ustalenia granicy, włosko-francuskiej. Geograficznie przypada ona na 2/3 tunelu, licząc ze strony francuskiej, prawdopodobnie jednak Włochy zarządzają podziału tunelu na dwie równe części.

Najmniejsze łodzie podwodne—Liliputy.

Ostatnimi miesiącami w japońskim porcie wojennym Ilo dokonano doświadczenia z nowym typem łodzi podwodnych. Doświadczenia te miały wypaść pomyślnie. Nowa łódź podwodna posiada wyporności zaledwie 12 tonn. Długość jej wynosi niecałe 7,5 m., a szerokość przeszło 2 mtr. Jest ona zaopatrzona w 50 akumulatorów po 2 volty 30 amperów każdy. Może rozwijać pod wodą szybkość 3,3 mil. morskich na godzinę, opuszczać się na

Piękność nadają

wyroby mag. W. Paździerskiego

Krem „HALINA” № 1

usuwa piegi, wagi, żółte i czerwone plamy

Krem „HALINA” № 2

idealnie pielęgnuje cerę usuwa zmarszczki.

Do nabycia w Aptekach i Drogerjach

Fabr. Chem. Kosm. „PHARMACHEMIA” Bydgoszcz.

Ratujcie włosy

Używajcie balsam ziołowy
mag. W. Paździerskiego.

„Mag” № 1

usuwa łupież, zapobiega wypadaniu włosów

„Mag” № 2

(nie farba usuwa stopniowo siwiznę)

głębokość 164 stóp i pozostawać pod wodą wciągu 3 godzin. Taka łódź jest uzbrojona w jeden aparat torpedowy i jeden karabin maszynowy. Załoga łodzi składa się z 4 osób.

Łodzie tego stopnia są przeznaczone dla obrony portów i wybrzeża.

Główną zaletą nowej łodzi stanowi to, że dzięki małym swym rozmiarom, można ją brać na pokłady większych okrętów i spuszczać w morze przeciwko nieprzyjacielowi tam, gdzie ten ostatni najmniej się tego spodziewa.

Japonia zamierza wybudować liczne łodzie tego typu.

Rozmaitości.

Bakcyl miłości.

Do wynalazków doby obecnej, — przybiera jeszcze jeden: bakterie miłości. Wykrył je znakomity lekarz francuski dr. Paul Voinvel. Aczkolwiek doktor nie stwierdza, — by miłość przyczyniała się do śmierci chorych na nią, nie mniej jest on przekonany, że nawet w rocznym okresie tej „choroby”, przyczynia się ona do wielu nieszczęść, wpływa złowrogo na zdrowie człowieka.

Choroba ta jest względnie niedawnego pochodzenia. Starożytność nie znała jej wcale, — względnie gdy występowała, wtedy uważana była za objawienie. Aż do czasów trubadurów, nie było romantycznej miłości. Nie miała ona nic wspólnego z małżeństwem. — Zawierano wtedy małżeństwa nie z miłości, lecz poto, aby mieć dzieci, lub też ze względów natury materialnej. Zawarcie związku małżeńskiego było dziełem i zadaniem rodziców, — jak to

się po dziś dzień jeszcze zdarza na Wschodzie. Młodzi ludzie poznawali się na krótko przed ślubem i tylko w wypadkach „nieodpartego wstrętu” odstępowano od zamiarów.

Voinvel uważa miłość za rodzaj zarazy, która występuje nagminnie w pewnych porach roku, zwłaszcza na wiosnę. Często występuje ona w groźnej formie, — wtedy mnożą się samobójstwa.

Najniebezpieczniejszym rokiem miłości w historii, był rok 1830. Miłość jest ślepa, nie ulega wątpliwości, gdyż bardzo często piękni mężczyźni zachodzą się w najbrzydszych kobietach. Voinvel zaś twierdzi, że miłość jest chorobą duszy, która odbiera człowiekowi wolną wolę i robi zeń igraszkę losu. Zakochani widzą świat nie w naturalnych barwach, lecz jakgdyby przez senną zasłonę.

Amerykański filozof Lillie próbował objaśnić te oznaki tem, że w mózgu zakochanego występują pewne objawy trujące. One to nie pozwalają myślowi działać, one zatruwają cały system nerwowy. W mężczyźnie zjawiska te powstają przez patrzanie na kobiety. Kobiety nie dają się tak łatwo zwodzić oczom, lecz raczej kierują się intuicją i imaginacją.

Dr. Voinvel twierdzi w zakończeniu bardzo poważnie, że wszyscy zakochani mają małego lub większego „fiolka” w głowie.

Willa „Słazaczka” K. Maczyńskiego, Włostka (Sl. Cieszyński). 5 minut od przystanku kolej. Dziechcinka. Willa położona w przepięknym zalesieniu posiada wszystkie pokoje słoneczne z balkonami znajduje się o 50 metrów od wody. Ceny przystępne, kuchnia warszawska.

Humor krzepi

KRONIKA „WYPADKÓW”.

Pan Błażej czyta gazetę i co chwila wykrzykuje:

— Straszne! Okropne! Biedni ludzie!

— Aż tyle nieszczęść jest dziś w gazetce? — pyta pani Błażejowa.

— Tak, pół strony ogłoszeń o ślubach.

DLA AUTOMOBILISTÓW.

— Gdzieś był tak długo?

— W komisarjacie.

— A za co?

— Za wolno jechałem samochodem.

— Za wolno?

— Tak i dlatego właśnie dopędziło mnie auto policyjne.

RADJO.

WARSZAWA 9 sierpnia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.35 Płyty gramofonowe. 6.38 Gimnastyka. 6.55 Płyty gramofon. 7.05 Dzień poranny. 7.10 Płyty gramofon. 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program na dz. bież. 7.30 Rozmaitości. 11.17 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Codz. przegląd prasy polskiej. 12.10 Muzyka lekka z Krakowa. 13.00 Dzień południowy. 13.20 Audycja dla dzieci ze Lwowa. 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05 Wiadomości gospodarcze. 14.15 Płyty gramofonowe. 16.00 Wokalny kwartet solistów. 16.20 Muzyka lekka. w wyk. ork. P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 17.00 Skrzynka pocztowa. 17.15 Recital śpiewaczy z Krakowa. 17.30 Koncert z Katowic. 18.00 „Letnisko we dworze polskim”, wygl. p. J. Jankowska. 18.15 Słuchowisko z Poznania. 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program na dzień następny. 19.15 Recital fortepianowy. Wł. Burkatha. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Myśli wybrane. 20.02 Przegląd teatralny. 20.12 Fragment II-go koncertu symfonicznego z okazji Wszechświatowego Zjazdu Polaków z zagranicy. 20.35 Dziennik wieczorny. 21.00 Transmisja z Gdyni. 21.02 Pogadanka muzyczna z Krakowa. 21.12 Transmisja z Bayreuth. 22.30 „Współczesne systemy walki z nierzędem”, wygl. p. H. Siemińska. 22.45 Płyty gramofon. 23.00 Wiadomości meteor. dla komunik. lotniczej i komunik. policyjnej. 23.05 Polacy z zagranicy, uczestnicy Zjazdu przemawiają do swych rodzin na czezyźnie.

A. K. GREEN.

45)

TAJEMNICA ZAMKU

POWIEŚĆ

— Wiem, — ciągnęła dalej bez cienia wstydlivosti, — że podobna propozycja wyda wam się śmiała, ale jeśli się panowie nie zgodzicie, nie dostaniecie nigdy w swoje ręce mordercy pani Van Burnam. Nie powiedziałabym tego, gdyby mi nie pozwolono mówić jak mi się podoba. Muszę mieć jakieś wynagrodzenie za cierpienia, które przeszedłam. Inaczej umarłabym ze zmartwienia i strachu.

— A jakiego wynagrodzenia spodziewa się pani? — mruknął komisarz. — Czy nie uzyska pani większego zadowolenia, wyjawiając z miejsca nazwisko zbrodniarza i nie pozwalając mu przeżyć jeszcze jednej nocy spokojnie i bez pieknie?

Ale ona ją powtarzała:

— Powiedziałam, że muszę mieć pięć dni. W ciągu tych pięciu dni muszę swobodnie mówić i poruszać się. A wtedy powiem. Za pięć dni, nie przedziej!

Naradziwszy się z panem Grycem komisarz zbliżył się nanowo do miss Oliver i zapytał ją, czy jest pewna, że zbrodniarz nie skorzysta z tego i nie ucieknie w czasie, który upłynie, zanim zostanie aresztowany.

Usłyszawszy to, młoda dziewczyna zarumieniała się i zawołała żywo:

— Jeśli choćby najmniejszy cień podejrzenia co do tego, co się odbywa tutaj, doszedł do jego uszu, nie zdołałabym przeskodzić jego ucieczce. Przyrzeknijcie mi oboje, że obecność moja

pozostanie tajemnicą. Inaczej nie tknę palcem, aby go wydać sprawiedliwości, — nie, nawet, aby uratować niewinnego.

— Nie możemy pani przysiąc, ale zobowiązujemy się, — odparł komisarz. — A teraz, kiedy panią zobaczymy.

— Za pięć dni, o ósmej godzinie. Bądźcie przy mnie, gdziekolwiek będę. Zobaczycie, jak położę rękę na ramieniu pewnego mężczyzny. Będzie to ramię człowieka, który zamordował miss Van Burnam.

SUKNIA Z BIAŁEGO ATLASU.

Dopiero w kilka dni potem dowiedziałam się o wydarzeniach, opowiedzianych w poprzednim rozdziale.

Z panem Grycem nie widziałam się od chwili, gdy się rozstałam przed domem miss Althorpe, w okolicznościach mało zadowalających, o których wyżej opowiedziałam.

Przyjęłam go bardzo zyczliwie, czego się nie spodziewał.

— Pani jest zadowolona, że mnie widzi? — rzekł — Chce pani wiedzieć, co się stało z miss Oliver? Otóż, znajduje się w dobrych rękach. Jest u pani Desberger, którą pani przecież zna dobrze.

— U pani Desberger? — powtórzyłam. — A ja szukałam codziennie w gazetnych wiadomości o jej aresztowaniu!

— Rozumie się, — odparł. — Ale my z policji jesteśmy przysłówowo powolni. Nie możemy jej jeszcze aresztować. Tymczasem może nam pani wyświadczyć pewną przysługę. Ona chce się z panią widzieć. Czy zechce nam pani pomóc, zanim się pani z nią zobaczy?

— Jestem do waszych usług. Czy mam iść do niej zaraz?

— Miss Oliver oczekuje panią z nie

cierpliwością, — rzekł. — Gorączka jej zmniejszyła się, ale ciągle jest zdenerwowana, przez co mówi bez związku. Słowem, nie jest w pełni swojego rozumu, dlatego obiecując sobie wiele po jej zeznaniach, nie krepujemy jej i nie sprzeciwiamy się jej w niczem. Pani zechce wysłuchać, co ona pani powie i pomoże jej pani w tem, co zechce zrobić, naturalnie wyjawsz, gdyby chciała się zabić. Myślę, że zgotuje ona pani pewną niespodziankę... Ale pani jest już do tego przyzwyczajona, nieprawdaż?

— Dzięki panu! Nie wiem, poco mnie ona potrzebuje, ale pójdę i co więcej, nie opuszczę jej, dopóki nie da mi do zrozumienia, że mnie więcej nie potrzebuje. Podobnie jak pan, pragnę rozwiązania zagadki.

Nie upłynęła godzina, gdy siedziałam w saloniku pani Desberger, na Ninth street. Miss Oliver zeszła wkrótce do mnie. Była w stroju spacerowym.

— Widzi pani, że wyzdrowiałam zupełnie, miss Butterworth, — rzekła. — Zawdzięczam to trochę pani. Była pani dla mnie dobra i pielęgnowała mnie pani troskliwie. Czy zechce mi pani jeszcze pomóc w pewnej sprawie, którą sama zamierzam podjąć?

— Zapewne, — rzekłam. — Cóż mogę dla pani uczynić?

— Chciałam sobie kupić suknię, — brzmiała niaspodziewana odpowiedź, — elegancką suknię. Czy nie chciałaby mi pani pokazać najlepszych magazynów? Nie znam Nowego Jorku.

Odpowiedziałam, że sprawi mi to największą przyjemność, jeśli jej będę towarzyszyła w takiej wyprawie.

— Chciałam prosić o to panią Desberger, — rzekła, zapinając rękawiczki, — ale gust jej (rzuciła po pokoju znaczące spojrzenie) nie jest dość wybredny.

— Wierzę pani! — zawołałam.

— Skorzystam z pani uprzejmości, — rzekła młoda dziewczyna, której oczy błyszczały radością. — Mam wiele rzeczy do zakupienia, a chodzi o to, aby wszystko było eleganckie i luksusowe.

— Jeśli ma pani dosyć pieniędzy, nie będzie to trudne.

— Och, pieniądze mam. Czy pójdzie my może do Arnolda?

Ponieważ kupuje wszystko u Arnolda, zgodziłam się chętnie i wyszłyśmy obie.

Ale przed wyjściem miss Oliver zakryła sobie twarz gestą woalki.

— Jeśli spotka pani jakąś znajomą osobę, — rzekła błagalnym tonem, — niech mnie pani nie przedstawia. Nie mogę obecnie rozmawiać z obcymi.

— Proszę się uspokoić, — odpowiedziałam zachęcająco.

Na rogu ulicy zatrzymała się.

— Czy można wziąć dorożkę? — zapytała.

— Pani sobie życzy?

— Tak.

Skinęłam na przejeżdżającą dorożkę.

— A teraz, po suknię! — zawołała.

Kazałyśmy dorożkarzowi jechać do Arnolda.

— Jaką suknię pragnie pani mieć? — zapytałam ją wchodząc do magazynu.

— Wieczorową... z białego atlasu.

Nie mogłam się powstrzymać od okrzyku, ale zamaskowałam go szybko, wyrażając mój zachwyt i zwróciłyśmy się obie do oddziału sukien wieczorowych.

— Zdaje się zupełnie na panią, — szepnęła jakimś dziwnym i urywanym tonem, widząc, że subiekt zbliża się do nas.

(D. c. n.).